

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
9
PAŹDZIERNIKA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 240 (8593)
Cena 50 gr

Inauguracja szkolenia partyjnego

W leszczyńskim Domu Kultury odbyła się wczoraj wojewódzka inauguracja szkolenia partyjnego, z udziałem kierowników i aktywistów powiatowych, dzielnicowych i zakładowych ośrodków propagandy partyjnej.

Przybyli też m. in. sekretarz KW PZPR — Jan Pawlak oraz kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW — Marian Jakubowicz. Prelekcję na temat zadań i roli szkolenia partyjnego w roku 1971/72 wygłosił kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej — Aleksander Wierzejewski, zaś wykład inauguracyjny pt. „PZPR wyzwalaczem dażeń i myśli ludzi pracy” — prof. dr Adam Łopata.

Zapoczątkowany kolejny rok szkolenia partyjnego, w którym uczestniczą również członkowie ZSL, SD a także bezpartyjni, przebiegać będzie pod znakiem stosowania różnorodnych i efektywnych form, głównie w oparciu o samodzielną pracę grup i zespołów szkoleniowych. Najwyższą formą szkolenia partyjnego jest Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu, z jego 26 filiami w terenie oraz we wszystkich większych zakładach przemysłowych Poznania i województwa. Dużą wagę przywiązuje się będzie do nowoczesnych form audio-wizualnych. Wzorcowy pod tym względem ośrodek mieli zebrać i mają zobaczyć w Lesznie Fabryce Okuć Budowlanych.

Uroczyste obchody w Wielkopolsce święta Wojska Polskiego

W Wielkopolsce trwają uroczyste obchody święta Ludowego Wojska Polskiego.

Wśród imprez kulturalnych organizowanych z okazji Święta WP wymiennie otwartą 6 bm. w klubie Oficerskim Wojsk Lotniczych w Poznaniu — wystawę „Żołnierz polski w malarstwie, grafice, medalierstwie, rzeźbie” oraz otwartą wczoraj w warszawskim Domu Wojska Polskiego wystawę prac batalistów poznańskich.

Główne obchody tegoroczne — żołnierskiego święta w Wielkopolsce rozpoczynają się dzisiaj. Przed południem odbędzie się wręczenie aktów nominacyjnych i odznaczeń państwowych, a po południu (godz. 17) w sali kina Pałacowego uroczysty koncert.

11 bm. nastąpi złożenie wieńców na Cmentarzu Bohaterów na Cytaeli oraz capstrzyk. W samym dniu LWP (12 października) odbędzie się wręczenie sztandaru bojowego — jednej z wielkopolskich jednostek wojskowych, a nadto odprawa wart na Starym Rynku, a po niej pokaz musztry w wykonaniu reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych. Również 12 bm. w poszczególnych jednostkach odbędą się uroczyste zbiórki, na które zaproszono weteranów walk wyzwoleniczych oraz działaczy politycznych i społecznych. (y)

Inwestycje dla rynku

Już w przyszłym roku więcej tkanin, firanek i dywanów

Wytyczne KC na VI Zjazd partii, wskazując na konieczność lepszego zaopatrzenia rynku w wyroby przemysłu lekkiego preferują w dziedzinie inwestycji tego resortu m. in. branżę jedwabniczo-dekoracyjną. Wypływa to z potrzeby zwiększenia podaży tkanin jedwabniczych, a także zaspokojenia szybko rosnącego popytu na dywany i firanki.

Jak wynika z informacji uzyskanych od dyrektora Zjednoczenia tego przemysłu Witolda Auerbacha, już bieżące pięcioletnie przyniesie wydatny przyrost produkcji w tej branży. Będzie to głównie efektem budowy wielu nowych, dużych zakładów wyposażonych w no-

woczesną technikę. I tak dla poprawy zaopatrzenia w tkaniny jedwabne — sukienkowe, bluzkowe, koszulowe itp. zasadnicze znaczenie będzie miało odanie nowoczesnej wykończalni w Gorzowie, o zdolności produkcyjnej 50 mln m tkanin rocznie. W przyszłym roku w Turku rozpocznie się realizację kolejnej ważnej inwestycji, jaką będzie pierwsza w kraju fabryka dzianych podszewek. W kilku zakładach nastąpi wymiana maszyn na bardziej nowoczesne i wydajne. W rezultacie tych i innych przedsięwzięć oraz przewidywanego wzrostu wydajności pracy produkcja materiałów jedwabnych, wynosząca obecnie 150 mln m, wzrośnie w 1975 r. do 210 mln m.

Już w przyszłym roku dostaniemy więcej o 3—4 mln. m kw. terytalowych firanek niż obecnie. Już w przyszłym roku zakończona zostanie budowa nowego zakładu w Kowarach, nastawionego na produkcję wysoko gatunkowych dywanów typu axminster. Zmodernizowana zostanie m. in. fabryka w Tomaszowie, produkująca tradycyjne dywany typu welurowego. W Łodzi na Dąbrowie wybuduje się nowy zakład. W 1972 r. przewidziano rozpoczęcie budowy dużej fabryki popularnych dywanów igłowych, w której zastosowana zostanie znacznie bardziej nowoczesna technologia, oparta o teksturowane i barwione włókna syntetyczne, których produkcję podejmie w najbliższym czasie przemysł chemiczny. W 1973 r. zamierza się przystąpić do budowy pierwszej w kraju fabryki wykładzin podłogowych typu filcowego.

Dyskusja przedzjazdowa w

Groźny pożar

8 bm. wybuchł we wsi Lipnica pow. Kolbuszowa, duży pożar, w którym spłonęły 33 stodoły, 10 domów mieszkalnych, 4 obory i kilka stogów. PAP

Rozmowy NRD — NRF

W Urzędzie Kanclerskim rozpoczęły się w piątek przed południem rozmowy między sekretarzem stanu NRD Kohlerem i sekretarzem stanu NRF Bahrem w sprawie uregulowania stosunków między obu państwami niemieckimi. Jest to ósme spotkanie przedstawicieli NRD i NRF od czasu podpisania czterostopniowego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego.

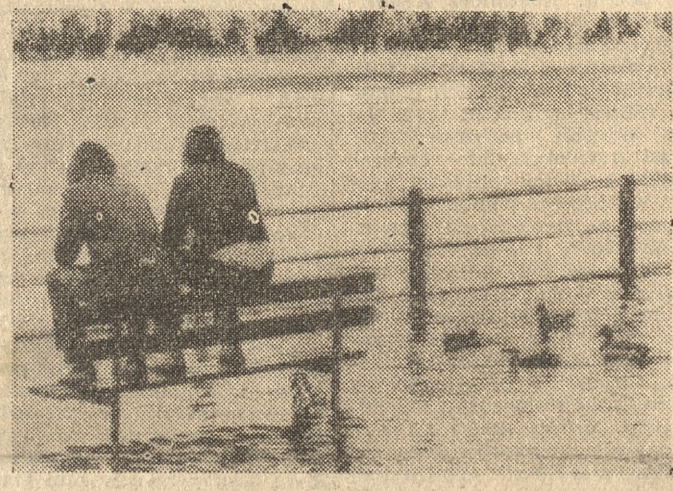
A. Sadek w Moskwie

Do Moskwy przybył Mohammed Ahmed Sadek minister wojny Arabskiej Republiki Egiptu. Na lotnisku gościa powitał minister obrony ZSRR marszałek Andriej Grecko i inne oficjalne osobistości.

Nowa magistrala telekomunikacyjna

Przedsiębiorstwo Budowy Linii Kablowych zakończyło budowę magistrali telekomunikacyjnej, łączącej Warszawę z Krakowem. Cykl budowy skrócono o 9 miesięcy zmniejszając jednocześnie koszty tej inwestycji o 24 mln zł. Magistrala łączy stolicę kraju z międzynarodową siecią linii

Powódź w Norwegii



Oświadczenie radzieckiego MSZ

W piątek na polecenie rządu radzieckiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zapoznało ambasadora W. Brytanii w Moskwie, Johna Kollika z treścią oświadczenia, według którego rząd radziecki uważa, iż odbycie wizyty oficjalnej w ZSRR ministra spraw zagranicznych W. Brytanii jest niemożliwe wobec poważnego zaostrenia stosunków radziecko-brytyjskich spowodowanych poczynaniami rządu brytyjskiego.

Ministerstwo zawiadamia ambasadę brytyjską, że dalszy pobyt w ZSRR szereg współpracowników ambasady narusza interesy bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Powinni oni opuścić ZSRR w ciągu dwóch tygodni. (PAP)

Powódź, która nawiedziła 7 bm. rejon norweskiego miasta Trondelag pozbawiła mieszkańców dachu nad głową. Straty spowodowane przez powódź szacuje się na miliony.

CAF — fot. telefoto

Wizyta A. Kosygina

Po Algierii — Maroko

Premier ZSRR Aleksiej Kosygin przebywający z wizytą w Algierii odwiedził w piątek w towarzystwie szefa rządu algierskiego Huari Bumedięna stolicę kraju. Po południu nastąpiło uroczyste podpisanie wspólnego radziecko — algierskiego komunikatu.

M. in. po dokonaniu obiektywnej analizy obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie obie strony potępiły zdecydowanie agresję izraelską. Postanowiły one, że będą działać na rzecz natychmiastowego, całkowitego i bezwarunkowego wycofania wojsk okupacyjnych ze wszystkich okupowanych obszarów arabskich. Strony potwierdzają w szczególności swe czynne poparcie dla słusznej walki arabskiego narodu Palestyny o przywrócenie jego słusznym i niezaprzeczalnym prawom oraz uważają, że trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie problemu bliskowschodniego, jak również likwidacja baz wojskowych w strefie Morza Śródziemnego, przyczyniłyby się do usunięcia ognisk napięcia w tej strefie.

Po zakończeniu wizyty w Algierii premier Aleksiej Kosygin odleciał do Rabatu, udając się z 3-dniową wizytą do Maroka. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okryta mgłą, miejscami — zwłaszcza na północy przelotne deszcze. Temperatura maksymalna od 14 do 16 st. Wiatry dość silne i porywiste z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Poznańska PWSM zainaugurowała rok akademicki

200 studentów poznańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w tym 45 na pierwszym roku studiów, zainaugurowało wczoraj rok akademicki. Zapoczątkuje on zmiany programowe w uczelni wynikające z ogólnopolskiej reformy szkolnictwa artystycznego. Utworzone zostaną 3-letnie wyodrębnione studia pedagogiczne oraz dyrygenckie stwarzające studentom możliwość dodatkowej specjalizacji. Rektor doc. Stefan Stuligrosz zapowiedział również w swym sprawozdaniu rektorskim utworzenie Studium Chórmistrzowskiego.

Wykład inauguracyjny pt. „Z zagadnień sonorycznych w twórczości skrzypcowej XX wieku” przedstawiła doc. Jadwiga Kaliszewska. Z nowym rokiem akademickim pracę pedagogiczną w poznańskiej uczelni muzycznej podjęło kilku znanych muzyków — praktyków, wśród nich nasza słynna śpiewaczka Antonina Kawecka.

Uroczystość inauguracji roku akademickiego w poznańskiej PWSM, w której wzięli m. in. udział kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Jan Wojtaszek oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Langowski, zakończył koncert w wykonaniu skrzypaczki Anny Strzałkowskiej oraz pianisty Andrzeja Tatarskiego. (Ob)

FORUM OPINII · PYTAŃ · ODPOWIEDZI



Nasz apel do czytelników o nadsyłanie opinii i pytań na temat zaspokajania potrzeb społeczeństwa spotkał się z masowym odzewem. Wpłynęło do redakcji wiele listów. Przypominamy, że na najważniejsze z nich odpowiadzi udział na naszych łamach I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada.

Listy w tej sprawie prosimy kierować pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem „Tak i nie”, do dnia 10 bm. A więc ostatnia szansa to wysłanie listu dziś lub jutro. Będziemy wdzięczni za podanie również swojego za wieku i wieku.

15 dalszych delegatów na Zjazd

8 bm. — 15 dalszych członków partii reprezentujących duże doświadczenie polityczne, wysokie walory społeczne i zaufanie, otrzymało mandaty delegatów na VI Zjazd PZPR. Ten zaszczyt przypadł im w udziale, jako wyraz zaufania własnego środowiska, w wyniku tajnych wyborów, które odbyły się na obradujących w tym dniu konferencjach organizacji partyjnych działających w wielkich zakładach pracy. 9 konferencji obradowało w województwie katowickim, dwie — w opolskim i krakowskim, a ponadto konferencje odbywały się w woj. gdańskim i łódzkim. (PAP)

Wizyta komunistów izraelskich w ZSRR

Na zaproszenie KC KPZR przebywała w Związku Radzieckim delegacja weteranów Komunistycznej Partii Izraela z przewodniczącą Centralnej Komisji Rewizyjnej KPI P. Feinhaus.

Znamienna ocena

Przedstawiciel NASA dr Fletcher oświadczył w Amerykańskim Instytucie Lotów Kosmicznych, że osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie badania planet i budowy stacji kosmicznych są o 60 proc. większe od osiągnięć Stanów Zjednoczonych.

Wiece przyjaźni w Paryżu

W paryskiej sali Mutualite odbył się w piątek wiec przyjaźni i braterstwa komunistów Francji, NRD i NRF pod hasłem: O szybkie zwolnienie konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego i współpracy, o uznanie przez Francję Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na wiecu przemawiali członek Biura Politycznego KC SED, Ebert, członek Prezydium Zarządu DPK G. Deumlich oraz członek Biura Politycznego KC FPK, F. Billoux.

Na temat zdrowia psychicznego

We Wrocławiu rozpoczęło się wczoraj 2-dniowe ogólnopolskie sympozjum poświęcone zdrowiu psychicznemu człowieka oraz problemom stanów depresyjnych. W obradach uczestniczy ponad 300 specjalistów — psychiatrów, psychologów, farmakologów. Wygłoszonych zostanie kilkanaście referatów naukowych. Dokonana zostanie także szeroka wymiana doświadczeń na temat powstawania i terapii stanów depresyjnych człowieka.

Polskie statki zwiększają konkurencję

Pismo „New Yorker“ poinformowało w najnowszym numerze o nowej zbrodni soldiers amerykańskiej w Wietnamie. Południowym, popełnionej w obec ludności cywilnej. 1 lipca 1969 r. o świcie grupa amerykańskich helikopterów ostrzelała rakietami i z dział wioski Qui Chan w prowincji Quang Tin. 74 rakiety, które spadły na tę niewielką wioskę niemal całkowicie zmiotły ją z ziemi, zabijając większość mieszkańców (PAP).

Całkiem dobry interes

W minionym 26-leciu Polski Ludowej nasza gospodarka morska poczyniła kolosalny krok naprzód. Jeszcze nie tak dawno w statystykach światowych produkcji i usług naszej floty, rybołówstwa, portów, stoczni produkcyjnych i remontowych figurowały w bezimiennej rubryce „inne kraje”. Wspiąć się wyżej nie było tak łatwo. Świat przecież nie stoi w miejscu, a jednak dokonaliśmy rzeczy, wydawałoby się niemożliwej i dzisiaj Polska na morzu przestała już być bezimienna. Nasza flota handlowa zajmuje obecnie 18 miejsce na świecie. Łowimy ponad 450 tys. ton ryb rocznie. Co prawda jest to jeszcze zbyt mało jak na możliwości, które posiadamy, ale nie można zapomnieć, że w dziedzinie rybołówstwa zaczęliśmy praktycznie od zera (12 tys. ton połowów w 1938 roku). Nasza przemysłowa flota rybaczka zajmuje aktualnie 7 miejsce na listach światowych, zaś przemysł okretowy 11 w świecie pod względem wielkości produkcji a pierwsze w produkcji statków rybackich. Polskie stocznie nie produkują takich gigantów jak Japonia czy inni potentaci światowi, ale nasze statki zyskały sobie bardzo dobrą opinię na świecie, o czym najlepiej świadczy liczne zamówienia eksportowe. Trzy duże nowoczesne porty morskie, Szczecin — Świnoujście, Gdynia i Gdańsk, przeładują rocznie około 32 mln ton ładunków.

To są fakty i z nich możemy być dumni, nie tylko ludzie pracujący bezpośrednio w zakładach i przedsiębiorstwach gospodarki morskiej ale cały kraj, którego przecież wysiłkiem odbudowywano zniszczone Wybrzeże.

W ostatnich jednak latach zarysował się pewien niepokojący objaw. Światowa gospodarka morska wykazywała

znacznie szybsze tempo rozwoju niż nasza. Mimo dynamicznego wzrostu polskiej floty handlowej nie osiągnęliśmy jeszcze takiej wielkości tonażu, jaka przypada średnio na 1 mieszkańca i to nie tylko krajów o wysoko rozwiniętej żegludzie morskiej, ale również w stosunku do średniej światowej. Również tempo wzrostu produkcji okretowej w Polsce mało, zaś średnia światowa rośnie. Najmniej korzystnie kształtowała się sytuacja jeśli idzie o obroty w portach morskich. I tak na przykład w 1969 roku w stosunku do 1950 roku w Euro-

Polska na morzu

pie i w świecie obroty drogą morską wzrosły około 3,8 raza, zaś w Polsce zaledwie 2,2 raza.

Na tę niekorzystną sytuację zwrócił uwagę i sekretarz KC PZPR Edward Gierk, który w maju na konferencji partyjnej w Gdańsku powiedział m. in.:

„W ostatnich latach pozycja polskiej gospodarki morskiej w świecie nie umacniała się tak szybko, jak poprzednio. Brak było wyraźnych perspektyw w jej rozwoju i jednoznacznych decyzji, które by temu służyły”.

Najistotniejszym chyba zagadnieniem był właśnie brak perspektyw. Gospodarka morska ze względu na swoją specyfikę wymaga nieco innych metod planistycznych i innego traktowania w programach gospodarczych kraju niż to było dotychczas. Ma ona niezwykłe ważne znaczenie dla rozwoju kraju ale jednocześnie rozwój gospodarki morskiej uwarunkowany jest działalnością innych dziedzin naszego życia. Dlatego też resort żeglugi wystąpił z inicjatywą powołania stałych zespołów problemowych: międzyresortowych i międzybranżowych, które opracują kompleksowy program rozwoju naszej gospodarki morskiej. Opracowania te będą podstawą do podejmowania uchwał i decyzji władz państwowych. Powołano m. in. zespół do spraw rozwoju floty handlowej i rybaczkiej oraz jej bazy ładowej, zespół, który zajmuje się problematyką mechanizacji prac portów morskich i morskich stoczni remontowych oraz zespół do spraw intensyfikacji wykorzystania śródlądowych dróg wodnych.

Zespoły te przede wszystkim włączyły się do opracowania wieloletnich problemów gospodarki morskiej w latach

1971 i 1975. W bardzo krótkim czasie opracowane zostały podstawowe założenia obecnego planu 5-letniego, który dyskusyjnie był na posiedzeniu Biura Politycznego Partii i Prezydium Rządu, gdzie został zatwierdzony bez większych poprawek. Naturalnie na tym nie zakończyła się praca tych zespołów. Będą one na dalsze przedsięwzięcia na rzecz kompleksowego programu rozwoju gospodarki morskiej, który jest nam niezbędny potrzebny jeżeli chcemy utrzymać się w czołówce światowej państw morskich. Mówią o tym wyraźnie Wytoczne na VI Zjazd partii, gdzie sprawom gospodarki morskiej poświęcono bardzo dużo miejsca.

To jest jednak przyszłość a tymczasem resort żeglugi stoi przed niełatwym zadaniem zrealizowania aktualnego planu 5-letniego. W tym okresie flota handlowa musi zostać rozbudowana tak aby zwiększyć swój udział w obsłudze ładunków polskiej handlu zagranicznego z 44 proc. w 1970 roku do około 58 proc. w 1975 roku. Aby wykonać te zadania nasza flota otrzymała do 1975 roku 1878 tys. DWT z czego Polska Żegluga Morska otrzymała 1572 tys. DWT zaś Polskie Linie Oceaniczne 306 tys. DWT. W rezultacie tonaż naszej floty handlowej zwiększy się po uwzględnieniu kasacji do 3421 tys. DWT, PLO dysponować będzie 185 jednostkami o nośności 1104 tys. DWT a PZM 138 statkami o łącznej nośności 2312 tys. DWT. Plan ten nie obejmuje programu rozbudowy floty zbiornikowców, której głównym zadaniem będzie dostarczanie ropy do rafinerii, która powstanie w rejonie Gdańska. Program ten zostanie opracowany do końca 1972 roku.

Wzrost naszej floty handlowej rzutuje bezpośrednio na sprawy portów, które muszą przyjąć zwiększoną liczbę statków i ładunków. Obecny plan 5-letni zakłada wzrost przeładunków w naszych portach o około 10,5 mln ton. Główny nacisk położony zostanie na wzrost tempa przeładunku oraz możliwości obsługi szybkościowej statków o nośności 80—100 tys. DWT. W tym celu rozpoczęto w Gdańsku budowę rejonu przeładunków masowych, określonego populary jako Port Północny. Jeżeli chodzi o obsługę drobnicy, to zwróci się uwagę na przeładunki kontenerowe. W Gdyni zostanie zakończona budowa bazy kontenerowej, podobna powstanie w Świnoujściu.

Dziesiątki miliardów złotych, które przeznaczaliśmy dotychczas na inwestycje morskie, to bardzo dużo jak na możliwości naszego kraju. Dalej jednak inwestować będziemy w gospodarkę morską, która z nawiązką zwraca nam poniesione na nią koszty. Morze to nie tylko „okno na świat”, ale całkiem dochodowy interes.

MACIEJ STABROWSKI

NASZE ROZMOWY

By nie wiedła pietruszka i inicjatywy...

Maciej Szczechowski jest kierownikiem prawie stuosobowego zespołu restauracji „Adria”. Lokal to reprezentacyjny dla Poznania, bo i kategoria S i w pierwszym kontakcie z gościem targowymi, toteż załoga zabiega o dobrą obsługę i dobrą o sobie opinię. Podczas minionych MTP zdobyła czołowe miejsce w konkursie na najlepszą obsługę konsumentów, ostatnio otrzymała wyróżnienie we współzawodnictwie o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI.

Przecież te starania nie eliminują krytycznych uwag. Choć to najwyższa kategoria zakładu, w niejednym (np. zaopatrzenie) ustępuje lokalowi prowadzonemu dzisiaj przez... agenta. A więc co: zły styl pracy, może inne krępujące więzy? Tak to od pytania czy „agent jest dobry na wszystko”, przeszliśmy wspólnie z M. Szczechowskim do spraw bardziej ogólnych i dotyczących nie tylko gastronomii. Do problemu samodzielnosci — myślenia, troski i odpowiedzialności.

— Brzmii to paradoksalnie co powiem jako kierownik uspołecznionego zakładu, ale... zazdroszczę agentom. Nie o zarobek tu chodzi, ale o tę prostotę działania. Paradoks polega na tym, że on — choć pracuje na własny rachunek, przy pomocy środków, jakie mu dało państwo, ma znacznie większą swobodę działania niż ja — kierownik jednostki w pełni uspołecznionej, darzony większą odpowiedzialnością i chyba większym zaufaniem, ale pozbawiony prawa do samodzielnosci. To ubezwłasnowolnienie nie wynika z rzeczy jasnej ze stosunków jakie panują w mojej dyrekcji, chociaż i tutaj działa zaśada asekuracji. Składa się na to cały dotychczasowy system planowania i zarządzania gospodarką, on w swej istocie jest taki sam w hucie i w restauracji. Spotkał się już z głęboką krytyką w Wytocznych partii do dyskusji przedzjazdowej. Kiedy czytam właśnie ten dokument, dochodzę do wniosku, że dotychczasowy system zarządzania opierał się w gruncie rzeczy na braku zaufania do wiedzy, zdolności czy też intencji ludzi, odpowiedzialnych za uspołecznioną gospodarkę różnego szczebla.

— Ma pan na myśli...

— Na przykład nie mogę samodzielnie, bez nadzornej akceptacji, zakupić jarzeniówki w uspołecznionym sklepie na paragon, chociaż muszę ją natychmiast w sali wymienić. Państwo w tym przypadku kupuje od państwa, ale musi być „parafa” i specjalny dokument.

Nie kupię też samodzielnie pietruszki od drobnego dostawcy-działkowca. Od tego jest specjalnie dział handlowy dyrekcji i hurtownia. Dziwić się, że tak rośnie administracja? Od takiej dystrybucji i zarządzania wiednie nie tylko pietruszka ale i inicjatywa... Albo drobne naprawy. — Mamy wiele urzędów, które nieraz czekają na zagonioną ekipę remontową przedsiębiorstwa, bo nie mogą zlecić naprawy rzemieślnikowi, chociaż on jest pod bokiem, robi to natychmiast i po urzędowej cenie. Powinien się tu lić czyż czas, sprawność naszego działania, jednak liczy się przepis. On stworzył mit, że chcę pewnie z rzemieślnikiem zarobić, a ja po prostu chciałbym operatywnie pracować, bo mam na względzie właśnie swoje dobre imię, opinię zakładu.

Dlatego cenę ogromnie i po pieram myśli zawarte w Wytocznych, które mówią o konieczności walki z biurokracją w ekonomice, o potrzebie stworzenia klimatu szacunku dla rzetelnej pracy ocenianej na podstawie jej efektów, a nie wyników drobiazgowej kontroli. O tym zresztą też jest mowa w Wytocznych. Cenna jest mi zawarta tam intencja, aby odbiurokratyzować system finansowy przedsiębiorstw, on bowiem przede wszystkim wiąże nam ręce papierem. Ułatwienia takie dotyczą już agentów, lecz mnie nie, niestety, ja bowiem agentem nie jestem.

— Sytuacja jest zatem paradoksalna, ale czy należy się godzić z takim stanem rzeczy?

— Oczywiście, nie. Co jednak mogę zmienić, albo i dyrekcyj? Przepisy muszą być porównane, jesteśmy wobec nich rozliczani z naszych obowiązków...

— To prawda. Ale mnie na przykład utkwiło w pamięci jedno ze stwierdzeń z Wytocznych, że nie ma co czekać na pełne wprowadzenie w życie kompleksowej re-



MACIEJ SZCZECZOWSKI: „Przed wszystkim chodzi o samodzielnosc”...
Fot. — K. Przychodzki

formy funkcjonowania gospodarki, lecz od razu usuwać wszystko co hamuje racjonalną działalność i staje się przestarzałe. Takie stwierdzenie chyba nie dotyczy tylko zjednoczeń i przedsiębiorstw. Widzi pan tu jaką rolę dla siebie?

— Mogę najwyżej wskazywać takie hamulce i sugerować lepsze rozwiązania. Przede wszystkim chodzi o samodzielność, czyli o wprowadzenie, powiedzmy wobec „Adrii”, dużego zakładu z niemymi za daniami, zasady wewnętrznego rozrachunku ekonomicznego. Ja teraz jestem np. rozliczany z działania na podstawie 68 różnych wskaźników. Mówię, że istotne z nich są tylko wskaźniki zysku, marży i funduszu płac. Taki system ograniczyłby drobiazgowość planowania i kontroli (wiecej administracji w dyrekcji), a mnie zapewnił większą swobodę, skłonił do operatywności i inicjatywy wraz z załogą. Gdyby to się stało możliwe, chętnie poszedłbym na taki eksperyment.

— Czemu niemożliwe? Srobrub my rzucić ten pomysł na papier, uzgodnić z zespołem, dyrekcją, może i innymi władzami — trwa przecież kampania o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI. Teraz, jak nigdy, potrzeba inicjatyw...

Rozmawiał: ZBILUT SEK

Jeszcze o Domu Dziecka w Kobylnicy

W sierpniu br. opublikowaliśmy na łamach „Głosu” artykuł przedstawiający niedobrą atmosferę panującą — ze szkód dla wychowanków — w pewnym Domu Dziecka. Miesiąc później w sprawie tej wpłynęło wyjaśnienie władz oświatowych powiatu poznańskiego stwierdzające m. in. że w wyniku przeprowadzonych badań 3 osoby (kierowniczka i dwoje wychowawców) zostały usunięte z Domu Dziecka w Kobylnicy. Wyjaśnienie to ogłosiliśmy także na naszych łamach.

Po tej ostatniej publikacji redakcję odwiedzili kolejno: dwójka b. wychowawców oraz b. kierowniczka Domu Dziecka dostarczając dodatkowe dokumenty ujawniające nowe fakty.

Nie uważamy w związku z tym sprawy za zamkniętą. Powrócimy do niej na łamach po sformułowaniu stanowiska przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, któremu przekazaliśmy wszystkie posiadane materiały. (ms)

skich przez Ośrodek Badawczy Rozwoju Mebla w Poznaniu. Wnioski są więc całkiem konkretne i realne. A sprawa rzeczywiście niezmiernie ważna.

Zachować tradycje regionu

Pozostała tu jeszcze jedna sprawa, być może nieistotna z punktu widzenia gospodarczego czy społecznego, ale dla plastyków i architektów, którzy ją ponownie podjęli obecnie w przedzjazdowej dyskusji, bardzo przecież istotna. Chodzi o odrębne, regionalne piętno poszczególnych części kraju, związane z jego tradycją kulturalną, warunkami klimatycznymi i krajobrazem. Scentralizowane biura projektów typowych, a przy tym podporządkowane z reguły wymogom technicznemu narzucanym przez wykonawstwo, powielają, jak wiadomo, na cały kraj standardowe rozwiązania budowlane, zacierające od lat wszelkie różnice między regionami. Tymczasem inaczej przecież komponuje się budynek mieszkalny czy inwentarski w górach, inaczej na równinie, na tle lasów czy jezior. Inne zupełnie tradycje kulturalne kształtowały przez wieki odrębność wielkopolską, podhalańską czy śląską. Wiele osób uzna zapewne, że nie stać nas jeszcze na podjęcie takich spraw. Pamiętajmy jednak, że to co dziś budujemy znajduje swe stałe miejsce w krajobrazie aż do roku 2020, albo i jeszcze później. Będzie świadczyć o nas wobec naszych dzieci i wnuków, które o tradycjach kulturalnych poszczególnych regionów kraju nie powinny dowiadywać się przecież tylko z muzeów i książek.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Nowa oferta plastyków

Kształtować pejzaż

stawia się na wsi, a samo tylko budownictwo chłopskie stanowi obecnie około 50 proc. ogólnej kubatury wznoszonej w Wielkopolsce, przetrwać przecież mają od 50 do 70 lat, a więc powinny reprezentować nas jeszcze około roku 2020. Czy tempo przeobrażeń ekonomicznych zachodzących na wsi nie uczyni je jednak już za kilkanaście lat całkowicie anachronicznymi i nieprzydatnymi? Czy nasza wieś przyszłości istotnie będzie nadal upodabniać się w swej urbanistyce do miasta, w takim stopniu jak to sobie zaplanowali przed laty, nasi specjaliści? Oto tylko niektóre pytania nasuwające się na marginesie całego cyklu konferencji problemowych i studiów projektowych zapoczątkowanych w czerwcu br. przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Sekcję Projektowania Przemysłowego ZPAP. Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu oraz Zjednoczenie Wojewódzkie PGR,

Niezbędna pomoc artysty

Pierwszą sprawą nadal jeszcze otwartą jest problem kadr specjalistów pracujących dla potrzeb wsi oraz odpowiedzialnych instytucji, które byliby w stanie przeprowadzić tak szeroko zakrojone studia projektowe. Rzeczą jasną najwięcej możemy oczekiwać w tym względzie od architektów i urbanistów: wydziałów architektury i budownictwa rad narodowych i biur projektowych budownictwa wiejskiego. Czy jednak od nich

tylko? Praktyka wskazuje, że we wszystkich zadaniach, w których potrzebna jest porządkująca wszystko wizja plastyczna całości, niezbędna jest pomoc specjalisty od wszelkich syntez — artysty plastyka. Wolny od rutyny biur projektowych oraz urzędów powinien on znaleźć miejsce dla siebie nie tylko we wzornictwie przemysłowym i planowaniu miast, ale i w kształtowaniu pejzażu wsi polskiej najbliższej przyszłości. Nadawaniu jej na nowo, utraczonego w wyniku standardowych rozwiązań architektury domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich, własnego regionalnego oblicza. Nie tylko zresztą o sprawy związane z estetyką tu chodzi. Także a może nawet przede wszystkim o nadanie właściwych funkcji poszczególnym elementom zabudowy wiejskiej oraz o studia nad prototypami nowoczesnych pomieszczeń wewnątrz mieszkalnych na wsi oraz projektowanie dla nich mebli i sprzętów. Już dzisiaj dla wszystkich stało się jasne bowiem, że nie można dalej przenosić mechanicznie wzorców miejskich na wieś. Każdy element zabudowy, każdy sprzęt i mebel ma inną funkcję w mieście i na wsi, a dostosowywanie przedmiotów do ich podstawowych funkcji jest przecież właśnie głównym zadaniem plastyka — projektanta.

Wnioski grupy „4”

Czy dysponujemy już jednak obecnie tego typu projektantami, czy spe-

cyfika projektowania dla wsi znajduje już obecnie dostateczne zrozumienie w naszym szkolnictwie plastycznym i w strukturze organizacyjnej biur projektowych i placówek urbanistycznych? Na tak postawione pytanie trzeba, niestety, odpowiedzieć krótko: nie. Ani wydziały budownictwa i architektury, ani biura projektów budownictwa wiejskiego, ani największy inwestor wszelkich prac budowlanych na wsi Zjednoczenie PGR nie zatrudniają plastyków — projektantów i nie odwołują się do ich pomocy przy tego typu przedsięwzięciach. Dlatego też warto przytoczyć tu wnioski zgłoszone przez grupę „4”, rekrutującą się z plastyków — absolwentów poznańskiej PWSSP, którzy obrali sobie za specjalizację prace projektowe i studyjne dla potrzeb wsi. Przedstawili oni w trakcie niedawnego sympozjum pt. „Studia Środowiska Wiejskiego” wcale potężny pakiet postulatów i wniosków. Proponują więc oni na przykład utworzenie przy Wydziale Budownictwa i Architektury Prezydium WRN w Poznaniu studium Pracowników Ruralistki i Kształtowania Krajobrazu Wsi zatrudniających obok architektów i urbanistów, socjologów i specjalistów od kultury wiejskiej także plastyków. Postulują powołanie do życia podobnej pracowni przy Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego. Zwracają uwagę na konieczność podjęcia szeroko zakrojonych prac badawczych i projektowych nad typowym meblem dla mieszkań wiejs-

POLSKA Z KSIĄZKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Wasilij Ardamatski — „Kto sieje wiatr, zbiera burzę” (operacja ścigania Sawinkowa do ZSRR). KIW, str. 636, zł 45.

Hasso Grabner — „Tajna sprawa” „Norsk Hydro” (walka o ciężką wodę). KIW, str. 512, zł 45.

Valentin Zorin — „Niekoronowani królowie Ameryki”. KIW, str. 464, zł 32.

Edward Szymański — „Tuneja”. PWN, str. 187, zł 22.

„Polska. Kraj i ludzie”. Interpress, str. 164, zł 35.

Skończyła się era wsi sielskiej, wyizolowanej od świata, tworzonej siłami własnymi jej mieszkańców, w oparciu o przekazywane z ojca na syna tradycje oraz rzemiosło. Nie wkroczyła ona jednak jeszcze na ziemie polskie w nowy etap planowej i zorganizowanej — nowoczesnej gospodarki przestrzennej. Znajduje się więc ona w typowym okresie przejściowym, na pół drogi między tradycją a nowoczesnością.

Dwie po prostu sprzeczne ze sobą siły rywalizują tu ze sobą i kształtują na co dzień oblicze polskiej wsi współczesnej. Żywiłowa i tradycyjna zabudowa indywidualna opierająca się wszelkim planom regionalnym oraz nieśmiało i bardziej pozostające jeszcze w sferze zaleceń i nakazów niż realizacji, próby przeciwstawienia się jej przez świadome kształtowanie krajobrazu w sposób planowy, według jakiejś wspólnej, całościowej koncepcji. Właśnie w Wielkopolsce, która znacznie wcześniej niż inne części kraju, bo już przed z górą stu laty wyszła ze stadium tradycyjnej, rzemieślniczej zabudowy z ducha sztuki ludowej, ale dotąd nie wkroczyła jeszcze w erę urbanistycznej nowoczesności, problem dewastacji naturalnego środowiska wiejskiego występuje z całą siłą i ostrością. Dlatego też właśnie Poznaniowi przypadła palma pierwszeństwa w stawianiu na szerszym forum tego problemu.

Problem cały sprowadza się obecnie nie tylko do tego, w jaki sposób przeciwstawić się panoszącemu się wszędzie chaosowi i czynniki konkretnymi siłami należałoby to zrobić, ale także do tego, jak przyjąć model docelowy wsi polskiej przyszłości np. roku 2000. Jaka ma być wtedy ta wieś, scąłona i osadnicza, czy jeszcze rozproszona? Budynki, które obecnie

Nazwisko Leszka Moczulskiego nie jest obce wszystkim, interesującym się politycznymi dziejami Europy zwłaszcza powojennej. Szereg publikacji, uderzających ostrością myślenia i jasnością stawiania problemów, wysunęło autora do czołówek historyków politycznych. Nowym dowodem tej opinii staje się ostatnio opublikowana, cenna praca pt. „Dylematy — wstęp do historii Europy Zachodniej 1945 — 1970”. Jest to pierwsza w takiej skali podjęta w Polsce próba ukazania dziejów Europy zachodniej po II wojnie światowej. Byłoby to jednak stanowczo za mało. Ambicje autora sięgają znacznie dalej, pragnie on na te historycznym ukazać istotę odmienności zjawisk, których podłożem stała się Europa po minionej wojnie, uwypuklić główne tendencje rozwojowe i wskazać na perspektywy przyszłościowe. Autor główną uwagę zwraca na zagadnienia polityki zewnętrznej prowadzonej przez czołowe kraje subkontynentu, a więc Wielkiej Brytanii, Francji i NRF, o sprawy USA potrącając o tyle, o ile łączą się ze sprawami europejskimi. W sumie powstaje wyrazisty, choć skomplikowany w swych powiązaniach, układach, ambicjach, dążeniach obraz współczesnego



PONIEDZIAŁEK

1 16.40 — Dla dzieci — „Zwierzyniec”. W programie m. in. film „Auzie Doggie” i „Magilla Gorilla”; 17.30 — „Eureka”; 18 — Koncert w rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego; 20.05 — Teatr TV — Stanisław Ignacy Witkiewicz — „Kurka wodna”. Reżyseria — Tadeusz Minc. Reżyseria TV — Edwarda Paszkiewicz; 21.35 — „Wojsko śniwa” — reportaż.

WTOREK

1 10.20 i 20.50 — „Wilcze echa” — polski film fab.; 12.45 i 13.55 — Przysposobienie Rolnicze — „Przechowywanie i konserwacja pasz”; 16.40 — „Nasze gospodarstwo” — progr. ekono.; 17.10 — „Problemy młodych”; 17.25 — TV Ekran Młodych; 20 — „Spotkanie z generałem” — film dok.; 21.15 — „Nasze recenzje”; 17.30 — z cyklu: „Naukowa organizacja pracy”; 17.50 — PFTV — „Radość i gorzkie” — odc. II z serii „Cztery pancerni i pies”; 18.45 — „Ruskiej jaski po TV”; 20.05 — „Szymanowski w Krakowie” — program muzyczny; 20.50 — „24 godziny”; 21 — „Perspektywy książki”; 21.30 — „Walter and Connie” — 1. ang.

ŚRODA

1 9.55 i 20.05 — „Stracone złudzenia” — film seryjny; 13.40 — z cyklu: „Wydawanie zawałów”; 16.40 — Dla młodych widzów — Klub Kluczników; 17.30 — Reportaż z cyklu: „Perspektywy techniki”; 18 — Sprawozdanie z II połówki meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi; 18.45 — „Wiecej małych czy mniej dużych” — program z cyklu: „Mieszkaniowie proszą”; 21 — „Światowid”; 21.30 — PKF; 21.40 — „Muzyka naszych przyjaciół”; 21.50 — „Refleksje”; 22.10 — „Refleksje”; 22.45 — „Chmurna jesień” — odc. VI jugost. filmu seryjnego.

CZWARTEK

1 16.40 — „Ekran z bratkiem”, m. in. film „Przygody psa cywila”; 17.45 — „Magazyn ITP”; 18 — „Poligon”; 18.30 — „Rozmowa o zmierzchu”; 18.45 — „Pojeździemy na łódki”; 20 — „Przypomnienia, radzimy”; 20.10 — „Hasto Korn” — polski film fab.; 21.30 — „Refleksje”; 22.10 — „Refleksje”; 22.45 — „Chmurna jesień” — odc. VI jugost. filmu seryjnego.

PIĄTEK

1 8 — TV Kurs rolniczy — „Produkcja pasz i organizacja żywienia w gospodarstwie” (cz. II); 9.30 — „Hasto Korn” — polski film fab.; 16.40 — Dla dzieci — „Pan Polka i Spółka”; 17.35 — „Nie tylko dla pań”; 17.55 — „Magazyn Medyczny”; 18.25 — „Kronika i aktualności”; 18.40 — „Gram o telewizor”; 19.40 — „Refleksje”; 20 —

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
9 X 1971 Nr 240 (8593)

Polityka i militaria

układu sił europejskich, tak o kategoriach ściśle politycznych jak i ideologicznych.

Spod pióra Jerzego Rydłowskiego wyszła praca, chyba bardzo potrzebna, a mianowicie tom „Żołnierze lat wojny i okupacji”, mieszczący sto kilkadziesiąt krótkich biografii ludzi, którzy w latach wojny i okupacji oddali w ofierze swe życie broniąc wolności. Bohaterami tych

Z książką na ty

biografii są zarówno żołnierze września, jak konspiratorzy i partyzanci, jak wreszcie żołnierze wszystkich frontów walki. Autor koncentruje się głównie na sylwetkach działaczy lewicowych, nurtu sobie najbliższego, ale uwzględnił i darzy pełnym szacunkiem także wysiłki wszystkich patriotów walczących o niepodległość kraju.

Aleksander Omiljanowicz, jeden z przywódców ruchu partyzanckiego na Suwalszczyźnie, po głośnym swoim

„Wyroku” opublikował obecnie nowy tom dokumentalnych opowiadań, i teraz związanych ze sprawami ruchu oporu na Białostocczyźnie i terenach byłych Prus Wschodnich, pt. „Sens życia”. Dzieje walki zbrojnej na terenach północnych ciągle są mało znane, a przecież warunki działania na terenie znajdującym się pod władzą gaulei tera Kocha były szczególnie trudne, zaplecze mniejsze, choć mimo to niejednemu czyn zbrojny oddziałów powinien przejść do karty szczytnej historii minionego czasu. Omiljanowicz ukazuje najciekawsze akcje, ich skutki, pokazuje też twardego żołnierza podziemia, kreśli malowniczo obraz terenu, ułatwiającego poruszanie się i konspirację w pasmach jeziorno-puszczańskich.

Warto przy tych sprawach zwrócić uwagę na nowe, poszerzone znacznie wydanie z głośnej książki dowódcy 5 okręgu AL na Lubelszczyźnie Tadeusza Szymańskiego „My ze spalonych wsi”. Sa to wspomnienia partyzanckie oparte na osobistych przeżyciach, wsparte notatkami szcześliwie zachowanymi z okresu walki. Szymański pisze ze swadą, wielką swobodą, niektóre partie mają literacki charakter, co nie mści zresztą w niczym nuty pełnego autentyzmu.

Interesująca pozycja pamiętnikarska otrzymujemy z rak Jana Lemnowskiego — „Ostatnie dni”. Jeszcze ciągle obszar dramatycznych walk II Armii WP nad Nysą i na Łęczycach pozostaje mało uwypuklony i w opracowaniach i we wspomnieniach przyzwykłych. Tym cenniejsza jest ta biała szczerością wypowiedzi książka, napisana ciekawie, dojrzałym językiem. Malująca losy łącznościowca z 12 kompanii 5 Saskiej Dyw. Piechoty, który w ostatnich dniach wojny wraz z towarzyszami dostaje się w okrążenie w rejonie Tauer i Foerstgen. Książka ta zwłaszcza warta byłaby polecenia młodym przez zetknięcie ich i wcale często niesielankową dola żołnierza, dola, którą przeżył zwycięzca, który hartem, zaangażowaniem, twarzą i świadomym uporem.

Na zakończenie informacja o nowych tomikach z serii BKD. Stanisław Myśliwski — „Generał Marianna Langiewicz 1827 — 1887”, natomiast Joanna Zimińska zajęła się drugim wbitnym dowódcą w tomiku „Generał Karol Kniaźiewicz 1762 — 1842”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Refleksje z sali sądowej

Alkohol — degradacja — zbrodnia

14 marca 1970 roku w Zmigrodzie (woj. wrocławskie) w mieszkaniu Nowaków odbyła się makabryczna narada rodzinna. Jadwiga Duda będąc tu z wizytą, przedstawiła rodzicom i braciom plan zabójstwa swojego męża, z którym od dłuższego czasu żyła w niezgodzie. Oto fragment wyjaśnień J. Dudy złożonych już później — w śledztwie — na temat tej narady:

„Znając się na sprawach medycznych (oskarżona była pielęgniarką — przyp. red) doszłam do wniosku, że można męża zamordować nie powodując żadnych obrażeń przez walenie mu do gardła większej ilości alkoholu”.

Plan zbrodni został zaaprobowany przez całą rodzinę przy czym ustalono, że bracia Jadwigi Dudy pomogą jej dokonać tego morderstwa. Zdzisław Duda miał więc być pozbawiony zarówno życia jak i dobrego imienia. Oprawcom chodziło bowiem o to, by po zbrodni powszechnie szanowanego zgon nastąpił w wyniku pijanstwa. A gdyby tak było, lu dzie mówiliby: zapili się na śmierć...

Kilka dni wcześniej — zbrodniarze układali inne plany. By je zrealizować ojczym Jadwigi Dudy — Władysław Nowak 9 marca nocą zakradł się do mieszkania Dudów w Rawiczu i otworzył dwa palniki chemicznej gazowej. Cel nie został jednak osiągnięty. Nowak opuszczając mieszkanie ofiary dość głośno zamknął drzwi. W rezultacie Zdzisław Duda obudził się, poczuł zapach gazu i zamknął palniki.

Drugi zamach nastąpił 17 marca. Jadwiga Duda, jej brat Adam Nowak i jej przyjaciel Zdzisław Wasilewski (w ostat-

niej chwili zastąpił drugiego brata) usiłowali wlać litr wódki do ust Zdzisławowi Dudzie. Działanie to było mało skuteczne dzięki rozpaczliwej obronie ofiary. Wówczas Adam Nowak ciężkim wazonem zadał Zdzisławowi Dudzie kilka śmiertelnych obrażeń...

Gdzie szukać źródeł takiego wyjątkowego zwyrodnienia, jakie cechuje sprawców rawnickiej zbrodni?

Częściowa odpowiedź na to pytanie zawarta jest w wyjaśnieniach, które złożył przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu oskarżony A. Nowak:

„17 marca pełniłem służbę na kolei w godzinach od 7—19. Pod koniec służby oskarżony, Wasilewski kupił wódkę — dwie albo trzy półlitrowki. Wypiliśmy się w trójkę (dołączył się jeden z kolegów). Zawsze jak była wypłata to piiliśmy. Po pracy poszliśmy do cukierni, gdzie kupiliśmy bułeczek i wina. Wypiliśmy ją w parku na ławce. Potem na dworcu piiliśmy piwo...”

Takich pijanych dni wiele było w życiu Nowaka i Wasilewskiego. Sprzyjał temu fakt, że w środowisku, w którym się obracali, nie brakowało kompanów do pijatyk. Charakterystyczne dla tego środowiska, jeśli chodzi o stosunek do alkoholizmu, są zeznania dwóch świadków:

- „Dla mnie pijany to ten, co się zatacza i przewraca”.
- „Moim zdaniem jak ktoś jest pijany, to się przewraca. Ja po niczym innym nie potrzebuję go nie poznam”.

Te normy, według których pijanym można nazwać tylko człowieka zbitego z nóg przez alkohol, oznaczają niemal całkowitą tolerancję pijanstwa. Jest to równoznaczne z niedostrzeganiem szkodliwego wpływu alkoholizmu na zdrowie fi-

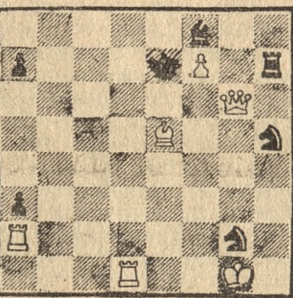
zyczne i moralne społeczeństwa.

W aspekcie rawnickiej zbrodni niewątpliwie należy przede wszystkim zwrócić uwagę na pijanstwo — a przestępstwo przeciwko życiu. Z czwórki oskarżonych: Jadwiga Duda, Adam i Władysław Nowakowie, Zdzisław Wasilewski — tylko ta pierwsza piła wódkę rzadko i w małych ilościach. Fakt, że J. Duda odegrała pierwszoplanową rolę w przygotowaniu i dokonaniu zbrodni zapiszmy na karb jej specjalnego typu osobowości (agresywno-sadystycznej). Te cechy charakteru — jak wynika z opinii sądowo-psychiatrycznej — ukształtowały się już we wczesnym dzieciństwie oskarżonej. Inaczej rzecz ma się z jej pomocnikami. Chyba dopiero alkohol osłabił ich hamulce moralne, spowodował zanik wyższych uczuć, doprowadził do psychodegradacji. Adam Nowak powiedział w toku postępowania karnego, że na dobre rozpił się właśnie w ostatnich miesiącach, a stało się to głównie za sprawą siostry. Wiedziała ona bowiem, że im bardziej brat wpadnie w nałóg tym łatwiej będzie posłużyć się nim jako bezwolnym narzędziem zbrodni. I tak też się stało.

MICHAŁ LUCZAK

P. S. Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Jadwigę Dudę na 25 lat pozbawienia wolności oraz pozbawił ją praw publicznych, praw rodzicielskich i prawa wykonywania zawodu pielęgniarstwa na 10 lat. Adam Nowak i Zdzisław Wasilewski otrzymali jednakowo wymiar kary: 13 lat pozbawienia wolności. Władysław Nowak został ukarany pozbawieniem wolności na okres 11 lat. Wyrok nie jest prawomocny.

Diagram nr 38

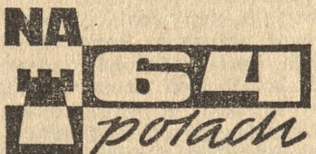


Mat w 2 ruchach
JEST REMIS WARTOŚCIĄ?

Nowe ustalenia FIDE
Kodeks szachowy przewiduje kilka możliwych przypadków zakończenia partii w drodze remisu. Między innymi, grę uznaje się za nierozstrzygniętą, jeśli obydwie strony zgodzą się na remis.

Nie ma kwestii, gdy remis następuje po długiej, twardej i wyrównanej walce. Ale budzą się niejasne zastrzeżenia do partii remisowych, w których strony nie wyszły jeszcze z fazy pełnego debiutu.

Przeciwdziałanie takim manierom, przedwczesnego i umownego kończenia partii, przybierało już



rozmaite formy. Np. w pewnym okresie obowiązywał w turniejach międzynarodowych regulamin FIDE nie zezwalający na uzgadnianie remisu przed wykonaniem 30 posunięć. Jednak w praktyce, przepis ten okazał się nieskuteczny, jako że umówieni partnerzy i tak remiowali wcześniej, dokonując po prostu trójkrotnego powtórzenia posunięć.

Od dawna utarła się opinia o tzw. arcymistrzowskich remisach. Niewątpliwie, można przyjąć, że im wyższy stopień rozgrywek, im gra dojrzała, a taktyka turniejowa bardziej ostrożna, tym większe będzie prawdopodobieństwo remisów w turnieju.

Głoszony był pogląd następujący: skoro obydwaj partnerzy zdolają wykorzystać możliwości zagrań na szachownicy w sposób optymalny, to w rezultacie zawsze będzie remis. Czyli, w perspektywie szachom zagrażała by „śmierć remisowa”.

Strategia i taktyka remisu — oto ważki problem szachowy. Na mistrzowskich zawodach, na wielkich turniejach ujawniali się często „królowie” remisu, specje remisujący np. 13 partii na 15 granych. Przykładów można by przytaczać sporo. A założenia taktyczne mogły być proste: Czarnymi remisować, białymi zaś próbować wygrać.

Wracając do pytania postawionego w tytule rubryki, przytoczmy najnowsze ustalenia Kongresu FIDE, który obradował we wrześniu br. w Vancouver (Kanada).

W nowym cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata w latach 1974 — 1976, odebędzie się nie jeden, ale dwa turnieje międzystrefowe.

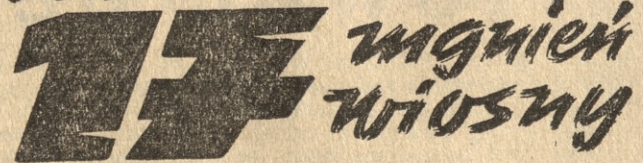
W kolejnych meczach pretendentów liczyć się będą jedynie wygrane partie. Natomiast remisy nie będą brane pod uwagę.

W meczach ćwierćfinałowych zwycięzca musi uzyskać 3 punkty przewagi, w półfinałach — 4 pkt., w spotkaniu finałowym — 5 pkt. Spotkanie zaś głównego pretendenta z mistrzem świata będzie rozgrywane aż do osiągnięcia 6-punktowej przewagi.

Następuje zatem oficjalna deprecjacja remisu.

Rozwiązanie dwuchodówki (p. diagram nr 38): 1. Ge5-b2.

J. SIEMIONOW



— Dobrze.
— I niech pan się postara szczególnie dobrze pokazać Stirlitz w jego pracy z tym księdzem — Mueller pokazał palcem jedną z teczek. — Kaltenbrunner sądził, że przez duchownego ktoś próbuje nawiązać kontakty z Zachodem: Watykan i tak dalej...
— Dobrze.
— Życzę powodzenia. Niech pan jedzie do domu i słodko śpi.
Gdy Eismann wyszedł, Mueller schował jego pismo do osobnej teczki i śledził długo w zamyśleniu. Potem zawołał drugiego swojego współpracownika, Obersturmbannführera Holtoffa.
— Niech pan posłucha — powiedział nie zaproponowany nawet, aby tamten usiadł — powierzam panu zadanie w najwyższym stopniu tajne i ważne.
— Tak jest Obergruppenführerze...

„Ten będzie gorliwy — pomyślał Mueller. — Temu nasze zabawy jeszcze się podobają, pogrąża się w nie z głową. Ten napiecie diabeł wie czego... To dobrze... Będzie materia do przetargu z Schellenbergiem.”

— A więc tak — kontynuował Mueller. — Młsi pan przedstawić wszystkie te materiały: praca Ständartenführera Stirlitz w ostatnim roku. Dotyczy ona broni odwetu... to jest broni atomowej... Dotyczy fizyka Runge. W ogóle te czka nabita, ale proszę, niech się pan postara przekopać przez to wszystko. Gdyby powstały jakiegokolwiek problemy, proszę przychodzić do przetrzaskania.

Gdy Holtoff strapiiony, ale starający się to skryć, wycho-

dził z gabinetu szefa Gestapo, Mueller zatrzymał go i dodał: — Niech pan wyciągnie parę jego wcześniejszych spraw, z frontu i zobaczy, czy nie przecinały się z sobą drogi Stirlitz i Eismanna.

INFORMACJA DO ROZMYŚLANIA (DULLES)

I Gestapo, i Abwehra, i kontrwywiad Vichy wiedziały, że przez Francję w niespokojne dni lata 1942 r. winien przejechać jakiś Amerykanin, Gestapo i resort admirała Canarisa zaczęły polowanie na tego człowieka.

Na dworcach i w szklanych budynkach lotnisk dyżurowali tajni agenci wpijając oczy w każdego, kto w jakikolwiek sposób mógł przypominać Amerykanina.

Nie potrafili go złapać. Ten człowiek umiał zniknąć w restauracjach i nieoczekiwanie pojawiać się w samolotach. Mądry, przeznajny, spokojny i męzny — zmylił niemiecką służbę bezpieczeństwa, kontrwywiad Vichy i cudem dostał się pod koniec 1942 roku do neutralnej Szwajcarii.

Był to mężczyzna wysokiego wzrostu. Trzymał stale w ustach prostą angielską fajkę, był małomówny, często się uśmiechał. Ujmował swych rozmówców życzliwą manierą, uważnego wysłuchiwanie każdego, ostrym żartami i tym, że jeśli sam nie miał racji, przyznawał to od razu i otwarcie.

Gdyby ludzie Himmlera, Canarisa i Petain'a wiedzieli, kim był ten człowiek, dożyłoby prawdopodobnie dziesięciokrotnie więcej starań, żeby dostać go w swe ręce. Tym człowiekiem był Allan Dulles, główny rezydent wywiadu amerykańskiego w Europie.

W Szwajcarii zaczęto o nim szybko mówić jako o osobistym przedstawicielu Roosevelta.

Dulles opublikował sprostowanie w prasie. Wyglądało ono ciekawie. Dulles rozumiał, że ta podwójna reklama i pogłoska oraz dziwne sprostowanie będą działały na jego korzyść. Nie omylił się: od pierwszych miesięcy jego pobytu w Bernie zaczęli do niego ze wszystkich stron ciągnąć rozmaici ludzie, z których wywiady na całym świecie tworzą normalnie swoje agencje.

(cdn)

Bojowy nastrój w polskim zespole

Już za kilkadziesiąt godzin na warszawskim stadionie „Dziesięciolecie” rozpocznie się piłkarski mecz sezonu Polska - NRF.

W piątek nasi piłkarze odbyli ostatni trening na stadionie, a po południu oglądali w TV projekcje filmów ze spotkań NRF - Anglia i NRF - Włochy rozegranych podczas mistrzostw świata w Meksyku. Sobota jest dniem odpoczynku.

Wszystko wskazuje na to, że w niedziele reprezentacja Polski wybiegnie na boisko w następującym składzie: Tomaszewski, Musiał, Osizko, Gorgon, Anczok - Szolty

sik, Maszczyk, Bula - Gadocha, Lubański, Banaś.

O MECZU PRZED MECZEM

Trener K. Górski: - Wciąż jeszcze zastanawiam się komu powierzyć pozycję prawoskrzydłowego. Kontrkandydatem Banasia jest Sadek. Jeśli chodzi o pozycję bramkarza, skłaniałbym się powierzyć tę funkcję Tomaszewskiemu. Chłopcy obiecują, że dadzą z siebie wszystko. Zdają sobie sprawę, że NRF też miała słabe występy i jest do pokonania. W naszych zajęciach treningowych wiele czasu poświęciliśmy na ćwiczenia aktywnego krycia i wyswabiania się spod „czulej” opieki przeciwników. Dużą uwagę przykładaliśmy także do strzałów, z którymi w ostatnim czasie nie było najlepiej w naszym zespole.

Włodzimierz Lubański: - Uważam, że mecz z NRF będzie najprawdopodobniej próbą w mojej karierze piłkarskiej. Występujemy przeciwko zespołowi, który od kilkunastu lat plasuje się w ścisłej czołówce światowego piłkarstwa. Każde zwycięstwo byłoby naszym olbrzymim sukcesem, a że dążyć będziemy do niego wszystkimi siłami, przekonają się wszyscy w niedzielę na stadionie.

Zygfryd Szoltyś: - Przebieg meczu i jego rezultat, zależą będzie - moim zdaniem - w dużej mierze od skutecznego powstrzymania drugiej linii zespołu NRF. Ona robi całą gre. I tu bardzo odpowiedzialne zadanie czeka mnie, Bronka Bula i Maszczyka.

Bronisław Bula: - Czuje się znakomicie i wydaje się, że „zapalam” wysoką formę. Walka będzie bardzo twarda, ale wierzę, że wyjdziemy z niej zwycięsko.

Robert Gadocha: - Doceniam przeciwnika, ale nie czuję przed nim kompleksu. Piłkarze NRF nie przewyższają nas zbytnio wyszkoleniem indywidualnym, grają natomiast chybą bardziej konsekwentnie, ale występujemy przeciw sobie, przed własną publicznością - to bardzo pomaga. Dobrze też, że nie startujemy z pozycji faworyta - nie mamy nic do stracenia, a wszystko do zyskania. Jestem dobrej myśli.

„Powołanie mnie do I reprezentacji” - powiedział J. Tomaszewski - jest dla mnie wielkim wyróżnieniem i przyczyną niespodzianki. Ostatnio miałem dobre występy, czuję, że jestem w formie. Chciałbym bardzo wystąpić w tym meczu, tym bardziej, że toczy się on będzie przed moją, warszawską publicznością.

PIŁKARZE NRF JUŻ W WARSZAWIE

W piątek o godz. 12.30 specjalnym samolotem z Frankfurtu przyjechała do Warszawy reprezentacja piłkarska NRF.

Największe zainteresowanie wzbudził Helmut Schoen - słynny trener reprezentacji NRF. Cierpliwie, lecz bardzo ogólnie

odpowiadał na pytania dziennikarzy.

- Liczy pan na zwycięstwo?
- Zadowolony mnie remis.
- Co pan myśli o polskich piłkarzach?

- Zrobili ostatnio duże postępy. To groźna drużyna.
- A o meczu?
- Będzie na pewno bardzo zacięty.

- W jakim składzie zagracie?
- Najprawdopodobniej rozegramy mecz w zestawieniu: Meier - Breiter, Beckenbauer, Fichtel, Schwarzenbeck - Netzer, Koeppl, Wimmer - Grabowski, Mueller, Heynkes.
- Znaczenie większym optymistą jest bramkarz Sepp Meier. Jesteś lepszy i wygramy - powiedział.

- Grał pan już z piłkarzami polskimi?
- Tak, dwa razy. W 1961 roku podczas turnieju UEFA w Portugalii, gdzie przegralismy z naszymi juniorami 1:2 i w meczu Bayern Monachium - reprezentacja Polski, wygranym przez Bayern 3:1.
- Polscy napastnicy strzelili więc już panu trzy bramki. Czy po warszawskim spotkaniu będzie ich więcej?

- Trzy już mi wystarczą, w waszej stolicy chcę mieć czyste konto.

- Czy nie uważa pan, że brak Vogtsa, Webera i Hoettgesa osłabi waszą defensywę, a panu przysporzy dodatkowej pracy?
- Uważam, że ich dublerzy godnie zastąpią swych niedysponowanych kolegów.

Do Łodzi przybyli młodzi piłkarze NRF, którzy dziś o godz. 17.30 rozegrają mecz z naszą reprezentacją młodzieżową o mistrzostwo Europy. (ot)

Młodzieżowe regaty na Malcie

Dwudniowe Centralne Regaty Jesienne Młodzieży, które odbędą się dzisiaj (o godz. 10.00) i 10 bm. (o godz. 9.30) na torze regatowym na Malcie, zgromadzą około 700 zawodników i zawodniczek, więcej niż na ostatniej Spartakiadzie. Impreza zapowiada się bardzo ciekawie.

Startować będzie 241 osad z 37 klubów, w tym również 10 osad ze Sport Clubu Gruenau (NRD). Kobiety i mężczyźni startować będą na dystansach do 2000 m w kategoriach wiekowych od 16-17 i 18-20 lat. (X)

Turnieje brydżowe

W przyszłym tygodniu odbędą się w Poznaniu dwa interesujące turnieje brydżowe. W czwartek 14 bm. o godz. 17 w sali WZKB przy ul. Wawrzyniaka 43 rozegrany zostanie turniej indywidualny, natomiast dzień później, 15 bm. również o godz. 17 w sali nr 200 Pałacu Kultury odbędą się ćwierćfinały mistrzostw Polski.

Kilka dni temu w świetlicy po żańskich Gazowni odbył się 25 już z kolei turniej bar, w którym zwyciężyli: Turzańska - Miśchalec (WZKB) przed Kapturkiem - Kończakiem (niezrzeszeni) i Nowakiem - Łabędzkiem (WZBK Bud.). (s)

Magister skutecznie uczy matematyki. Tel. 41-11.30. 21014g

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a - parter. 19763g

Wpisz na kursy zaoczne (korespondencyjne) kreślenia budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania - przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza” Kraków, Westerplatte 11. K6271

Konferencja aktywu studenckiego WSWF

Tradycyjnym już zwyczajem przedstawiciele aktywu studenckiego Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu, spotykali się 11 bm. na 3-dniowej kurso-konferencji, która odbywać się będzie w Strzeszynie. W czasie konferencji wygłoszonych zostanie kilkanaście referatów, w których przedstawiciele uczelni naukowo-dydaktycznej i uczelni wyższej uczelni, założeniach planu dydaktyczno-wychowawczego WSWF na rok akademicki 1971/72, pracy opiekunów lat, grup, i starostów w ubiegłym roku akademickim. Dyskutowane będą również zadania stojące przed organizacjami młodzieżowymi działającymi na terenie WSWF-u, a więc ZSP, ZMS i AZS.

Na zakończenie kurso-konferencji odbędzie się w sali przy ul. Grunwaldzkiej 55 spotkanie wszystkich studentów WSWF. (s)

Hokej na trawie

Kto zostanie mistrzem „jesieni”

Do zakończenia pierwszej serii rozgrywek o mistrzostwa I ligi w hokeju na trawie, pozostały tylko cztery kolejki poedyneków. Już dawno nie mieliśmy tak wyrównanej stawki drużyn w czwartej. O tytuł mistrza „jesieni 1971 r.” ubiegają się: Grunwald, Warta z Poznania i Stella z Gniezna na legitymujące się 14 pkt., i Lech Poznań - 13 pkt.

Najbliższe dwa dni spotkań mistrzowskich mogą przynieść pewne przegrupowania. Grunwald i Warta nie będą miały łatwej przeprawy z zawsze groźną, a jednak Lecha, mimo, że wystąpią na własnych boiskach.

Oto rozkład „jazdy” na 9 i 10 bm. w ekstraklasie: sobota - Grunwald - Polonia. Warta - Lech AZS - Stella Budowlani - LKS Rogowo. Siemianowiczanka - Sparta, Górnik - Start: niedziela: Grunwald - Lech. Warta - Polonia. AZS - LKS. Budowlani - Stella. Siemianowiczanka - Start. Górnik - Sparta.

Ponadto odbędzie się 8 spotkań o mistrzostwo okręgu poznańskiego i 3 młodzików. (p)

Praca Nauka

Potrzebna zaufana pomoc domowa dochodząca, z go towaniem. Dobre warunki. Poznań, Stowackiego 17 m. 6. Informacja 16-17. 20764g

W dniu 6 października 1971 roku zmarł, przeżywszy lat 79

ZYGMUNT CHOJNACKI

emerytowany drogistą

RODZINA

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. 21043g

Dnia 7 października 1971 r. zmarła kochana żona, matka, teściowa i babcia

MARIA WILCZURA

z domu PRZYNICZKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Starolecie, ulica Antoniego.

W smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i rodzina 21001g

Dnia 6 października 1971 r. zmarł nagle

EDWARD MATELSKI

długoletni pracownik Poznańskich Zakładów Metalowych PT w Poznaniu.

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę, oddanego i ofiarnego pracownika.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia, składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza POP i współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. X. 1971 r. o godzinie 16 na cmentarzu na Winiarach. K7816

Dnia 7 października 1971 roku zmarł współpracownik

FELIKS ADAMCZAK

W Zmarłym stracił serdecznego przyjaciela i kolegę.

Rodzinie wyraży głębokiego współczucia składają

koledzy z Zakładu Naprawy Wag przy Spółdzielni Pracy „Propan” 20968g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 października 1971 r. opatrzony Sakramentami św., odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 59, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW KAUFMAN

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki

Poznań, Wawrzyniaka 23 m. 12. 21036g

Dnia 7 października 1971 r. zmarł w wieku 74 lat, nasz ukończony mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

ANTONI WICZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Staszica 19 m. 13. 21016g

Kupno Sprzedaż

Akordeon niemiecki lub włoski kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20767g.

Perkusję kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19491g.

Kupię kompletne urządzenie do produkcji zabawek (lalki, baloniki). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19502g.

Pannonię uszkodzoną kupię. Czerwonej Armii 69 m. 17 - Jankowiak. 19535g

Sprzedam taksometr „Pol tax”. Poznań - Minikowo, ul. Pińczowska 6. 20836g

Magnetofon „Tesla” - Sonet B-3 sprzedam. Poznań, Dzierżynskiego 171 m. 14. 21004g

Sprzedam aparat dzielniański automatyczny Simca-Indie. Musialski, Wawrzyniaka 3 m. 8. 20826g

Kanapotapeczan nietypowy, wygodny, duży sprzedam. Cena 5.000 zł. Telefon 91-92-27. 19499g

Sprzedam jadalnię chipendalę. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19537g.

Kuszę pneumatyczną, obudowę aparatu do zdjęć podwodnych sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19542g.

Sprzedam tanią spawarkę acetylenową. Puszczyno, ul. Wierzbowa 4, tel. 245. 19554g

Sprzedam Wielką Encyklopedię Powszechną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19477g.

Samochody

Zastawę rocznik 1967, stan idealny, sprzedam. Staszica 6 m. 15. 20390g

Sprzedam Syrenę 104 - przebieg 47 tys. km. Wschowa, Nowotki 1, tel. 80-13. 1799g

Sprzedam - Volkswagen 1200, stan idealny. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1798p.

Auto-Service - Kraszewskiego 30, poleca gwarantowane zabezpieczenie podwozi asfalter. Specjalność naprawa samochodów Syrena. 18997g

Bagażówkę Pick-up w bardzo dobrym stanie sprzedam. Chłudowo, Kościelna 7, pow. Poznań. 18080g

Volkswagen 1200 - sprzedam. Piątkowska 51. 18462g

Lokale

Młode małżeństwo poszukuje pokoju pustego ewentualnie umeblowanego. Telefon 431-91. 21003g

Nauczycielka spokojna poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20424g.

Eleganckiego pokoju umeblowanego, tylko centrum poszukuje na okres paru miesięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20837g.

Przyjmie panów na pokój - śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20902g.

Pracująca, członek spółdzielni, poszukuje jednoosobowego pokoju, c.o., zapłata za pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21024g.

2 studentów poszukuje pokoju, najchętniej centrum Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20938g.

Pracująca, młoda osoba, poszukuje pilnie samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20838g.

Dnia 6 października 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 59

MARCELI NOWICKI

mistrz szklarski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 12.40 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki

Ratajczaka 26 m. 59. 20981g

W dniu 6 października 1971 r. zmarł niespodziewanie, namiętny Olejami św., nasz ukończony mąż, syn, brat, ojciec i dziadek

TADEUSZ GOŁĘBIEWSKI

starszy projektant Biura Projektów Kolejowych w Poznaniu, b. więzień niemieckich obozów koncentracyjnych.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

Osamotnione i pogrążone w żalu

żona i rodzina 21036g

Dnia 7 października 1971 r. zmarła po długotrwałej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 69 lat, nasza ukończona żona, mama, babcia i prababcia

STANISŁAWA PAWLAK

z domu KAŁASZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiony

mąż z rodziną 21002g

Jackowskiego 40 m. 3.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GARMATERYJNE

ul. Rybaki 18a

uprzejmie zawiadamia dyrekcje i rady zakładowe przedsiębiorstw i zakłady pracy na terenie m. Poznania, że

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

NA URUCHOMIENIE BUFETÓW ZAKŁADOWYCH

Gwarantujemy zaopatrzenie bufetów; dobre i tanie

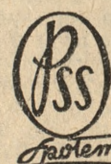
wyroby garmateryjne własnej produkcji, wyłącznie

po cenach detalicznych (bez żadnych narzutów).

Ponadto zapewniamy dostawę tanich - wysokokalorycznych posiłków regeneracyjnych.

Szczegółowych informacji udziela

Dział Handlowy PPG przy ul. Czerwonej Armii 39, tel. 537-42. K7790



OKUCIA BUDOWLANE

Art. ELEKTROTECHNICZNE I SANITARNO - PIECOWNICZE

poleca

SKLEP PSS, ul. Powst. Wielkopolskich 10

(dawn. Artyleryjska)

K7342



W jutrzejszym losowaniu „KOZIOŁKÓW” MOGA SIĘ SPEŁNIĆ TWOJE MARZENIA. Pomyśl i zakreśl szczęśliwe liczby. K7725

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu zatrudni

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym względnie średnim i praktyką w budownictwie.

Zgłoszenia celem omówienia warunków pracy i płacy - ul. Gajowa 6, pokój 412, IV piętro. K7637

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 - przyjmie zaraz

KANDYDATÓW w wieku powyżej 18 lat - do przyczynienia w zawodzie parkieciarza.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni zaraz:

STOLARZY oraz ROBOTNIKÓW.

Zgłoszenia przyjmuje dział pracy i płacy - ul. Obornicka 227/229. K7773

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Jeżyce, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego) - zatrudni:

MURARZY, CIEŚLI, DEKARZY I POMOCNIKÓW w wymiennych zawodach.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Praca na terenie miasta Poznania. K6859

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Kraczkowa 9 - przyjmie do pracy w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji - następujących pracowników:

- MURARZA,

- ŚLUSARZY,

- oraz ROBOTNIKÓW do prac transportowych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem, pokój nr 3. K7769

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykulami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 11 zatrudni zaraz

4 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do magazynu.

Warunki do omówienia na miejscu. K7306

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich przyjmuje zaraz do pracy:

- PALACZY c.o. na stałe oraz na okres grzewczy,

- PRACOWNIKÓW fizycznych do magazynów oraz do prac terenowych.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Osobowy w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pok. 115 w godzinach od 11-13. K7108

Zguby Różne

W pociągu Poznań - Leszno zostawiono teczkę. Dla uczuciowego znalazcy 20 %.

W przypadku wygrania w PKO 50 %. Jerzy Koszuba, Puszczyno, Swierkowa 9. 20900g

Sprzedam tartak z koncesją i domem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19590g.

Dr Paszkowski, lekarz specjalista chorób skórnych, wenerycznych - po wrócił. Przyjmuje: Poznań, Matejki 51, godz. przyjęć 9-19. 19174g

Łodówki naprawiam. Tel. 316-07. 18627g

Uwaga! Wszystkie linki samochodowe wykonuje - regeneruje i zakłada Warsztat Poznań - Winiary, Leonarda 2. 17158g

TEATRY

POLSKI — przedstawienie zamknięte.
NOWY — g. 19 „Koniec księgi VI”.
OPERA — g. 19 „Trubadur”.
OPERA — g. 19 „My chcemy tańczyć”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Tristana” (franc.-włosko-hiszpański 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 20.15 „Zawodowcy” (USA 14 l.). g. 15.30, 18 „Jestem niewiernym mężem” (franc.-włoski 18 l.).
BALTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15, 22.15 „Beatrice Cenci” (włoski 18 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14 „Łowcy skalpów” (USA 16 l.). g. 16, 18, 20 „Motodrama” (pol. 11 l.).
GONG — g. 10, 12 „Niewolnicy” (USA 14 l.). g. 16, 18, 20 „Opowieść do poduszki” (USA 16 l.).
GRUNWALD — g. 19.30 „Wahadło” (USA 18 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Spójrz na mnie” (franc. 14 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Polowanie na meczynę” (włosko-franc. 16 l.).
MALTA — g. 16.30 „Oliver” (ang. 11 l.). g. 19 „Komisarz Pene” (włoski 16 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Mój pies Wulkan” (radz. 7 l.). g. 17.30, 19.30 „Akcja Brutus” (pol. 14 l.).
OSIEDLE — g. 17.30, 19.30 „Lokis” (pol. 14 l.).
PALACOWE — g. 20 „Oblawa” (USA 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Kobieta kot” (jap. 16 l.).
PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 „Dziękuję” (pol. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Kłopotliwy gość” (pol. 11 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Szerokość geograficzna zero” (jap. 14 l.).
SCALA — g. 15 „Hatori” (USA 11 l.). g. 18, 20 „Śledź w blaszku złota” (włoski 14 l.).
TECZA — g. 17, 19.30 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.).
WARTA — g. 15 „Shalako” (ang. 14 l.). g. 17.30, 20 „Także włos” (włoski 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.30 „Hrabina z Hongkongu” (ang. 14 l.). g. 14.30, 18.45 „Kardiogram” (pol. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Narcyzowa pirata” (franc. 18 l.). g. 22.15 „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale...” (franc. 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Afryka zachodnia”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 — Koncert symfoniczny z cyklu „Musica Viva”. Dyrygent — Julio Maric (Jugosławia), solista — Magdale na Soltysinska — fortepian.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przebyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne — tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; dla Poznania — poradni lekarskie, tel. 637-35, podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugorz 16 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszk 103), tel. 566-66, Podstacje: w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; medyczne (ul. Chelmońskiego 20) — 15-23, niedz. i święta — g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kaszubska 16 — cała doba.
Punkt Pomocy Wieczorowej w godz. 18-22, niedz. i święta od 13-22; Grunwald (Kaszubska 16); Języcze (Mickiewicza 31); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Wilda (Dzierżyńskiego 449).
Telefon Zaufania nr 586-87 i 522-51.
Porady Przeciwalkoholowe, tel. 539-18.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Kórnicka 24 (cała doba), dyżury nocne: Główna 53, Starecka 79, Dzierżyńskiego 394.
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248 od 8-21, w nocny nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m. 7.35 Soliści w repertuarze popularnym: 7.50 Gra i śpiewa zespoły ludowy Rozł. Koszaliński: 8.05 Dzień dobry tu Redakcja Społeczna: 8.10 Mosaika muzyczna: 8.45 Koncert z cyklu: 9 Dla kl. III i IV (wych. muz.): 9.20 „Śpiewamy jak żołnierze”: 9.20 Dedukujemy II zmianie: 10.05 „Czarownik” (fragment pow.): 10.25 „Z muzyki haroku”: 10.50 „Przeniesienie pamięci”: Autor: dr Józef Fajst (Węgry): 11 Dla kl. VII (historia): „Z powstań-

Potrzebny zakład remontowy

Złym dźwigiem wysoko nie zajedziesz

Dźwigi osobowe, jak każde urządzenie mechaniczne, muszą być należycie konserwowane. Szczególnie pieczołowitej troski wymagają te, które znajdują się w domach mieszkalnych. Bo, niestety, z winy niektórych użytkowników powstają liczne awarie, których usunięcie często drogo kosztuje.

To jedna strona medalu, a druga? Dźwigi zainstalowane w budynkach mieszkalnych są prawie bez przerwy w ruchu. Nic zatem dziwnego, że się psują, nawet wtedy, jeśli użytkownicy obchodzą się z nimi umiejętnie.

W naszym mieście wielu użytkowników we własnym zakresie konserwuje te urządzenia (np. spółdzielczość mieszkaniowa). Natomiast drobnymi naprawami w domach podległych dzielnicowym zarządom budynków mieszkalnych zajmuje się Ekipa Remontowa Dźwigów DZBM Stare Miasto. Powstała ona w kwietniu 1966 r. Konieczność zmusiła wówczas władze do powołania takiej brigady. Prowadzone na własną rękę przez poszczególne DZBM-y konserwacje nie zdały egzaminu. Wydawało się więc, że utworzenie jednej, specjalistycznej brigady rozwiąże ten problem. I tak też się stało. Ale wówczas pod opieką ekipy znajdowały się zaledwie 74 dźwigi.

Obecnie ekipa zajmuje się konserwacją 144 wind osobowych. Wprawdzie zwiększyła się nieco liczba konserwatorów i rzemieślników, lecz nieproporcjonalnie do wzrostu zadań. Właśnie chyba dlatego, a zrazem z braku odpowiedniego warsztatu, brigada zaledwie może „łatać” zepsute windy, usuwać drobne w nich usterki. O przeprowadzaniu kapitalnych remontów, które są prze-

cież niezbędne przy tego rodzaju urządzeniach — nie ma w ogóle mowy. Po prostu brak należytego zaplecza. Obecny warsztat mieści się w obskurnej budzie, a w takich warunkach trudno wykonywać naprawy bardziej skomplikowane i precyzyjne.

W Poznaniu, któremu rocznie przybywa kilkadziesiąt dźwigów, nie ma zatem specjalistycznego przedsiębiorstwa, lub zakładu remontowego, który mógłby zajmować się także generalnymi naprawami. Jak stwierdza fachowcy tej branży, większość obecnie użytkowanych dźwigów w mieście wymaga kapitalnego remontu. Zakłada się bowiem, że co 8 lat winda powinna być poddana generalnej naprawie. Tymczasem nie wykonuje się takich nawet w takich, które istnieją 15 i więcej lat. Nie trudno więc wyobrazić jaki jest ich stan techniczny, jeśli usuwa się tylko bieżące niedomagania.

DZBM Stare Miasto od lat zabiega o uzyskanie pomieszczenia na zakład remontowy z prawdziwego zdarzenia, a więc należycie wyposażony i przystosowany do wykonywania nawet niektórych części zamiennych. A z tymi ostatnimi nie jest obecnie najlepiej. Projektuje się wprawdzie stworzenie przedsiębiorstwa remontowego, lecz dopiero po 1975 r. Ostatnio znalazło się miejsce na ul. Krauthofera, które nadawały-

by się na urządzenie w nich bazy i warsztatu. Na razie jednak nie uzyskano zgody na zajęcie tych lokali, chociaż stoja one puste od... półtora roku. Wydaje się, że w tej sprawie zwłoka nie jest niczym uzasadniona. DZBM Stare Miasto jest w stanie urządzić w tych pomieszczeniach do połowy przyszłego roku zakład remontowy. Wtedy też zakład mógłby przejąć „opiekę” nad co najmniej 500 windami.

Obecnie w Poznaniu zainstalowanych jest około 1500 dźwigów osobowych. Dlatego też wydaje się, iż wzorem innych miast nieodzowne jest wprost zorganizowanie zakładu remontowego. W przeciwnym przypadku, z braku należytej konserwacji i remontów, windy ulegą będą dalszej dewastacji.

Sprawom tu omawianym poświęca będzie w połowie tego miesiąca krajowa narada, która odbędzie się w Poznaniu. Wezmą w niej udział przedstawiciele przedsiębiorstw remontowych, w tym także warszawskiego, które patroluje poznańską ekipę. Wierzymy, że narada, na której m. in. mają być omówione straty wynikające z niewłaściwej eksploatacji i braku dostatecznych napraw, wpłynie na zorganizowanie specjalistycznego zakładu w naszym mieście. (an)

Niebezpieczny zakręt

Na ul. Obrotowej, około 200 m od ul. Ostrowskiej, znajduje się zakręt pod kątem prostym. Po lewej stronie jezdni (idąc od Ostrowskiej) znajduje się chodnik, który się urywa tuż przed zakrętem. Po drugiej stronie ul. Obrotowej w ogóle nie ma chodnika. Jak nas informuje nasz czytelnik p. B. K., przechodnie idące od ul. Ostrowskiej muszą schodzić na jezdnię, aby jej lewą stroną przebyć bezchodnikowy odcinek drogi.

Problem w tym, że ruch tutaj zawsze duży. Głównie z powodu obowiązującego tuż obłazdu. Ul. Obrotowa nie jest na tyle szeroka na tym zakręcie, aby bez niebezpieczeństwa dla użytkowników pomieścić pieszych i pojazdy. Najgorzej jest w godzinach szczytu. Aż dziw, że dotychczas obyło się bez wypadku. A przecież przedłużenie chodnika chociażby o 10 m znacznie powiększyłoby bezpieczeństwo w tym rejonie. Co o tym sędzi Prezydium DRN Nowe Miasto? (ad)

Medale za odwagę i ofiarność

Podczas tragicznego w skutkach wybuchu w kotłowni poznańskiego Oddziału Swarzędzkich Fabryk Mebli przy ul. Jeleniogórskiej, o czym niedawno pisaliśmy, wielu pracowników wykazało się ofiarnością dla ratowania obiektu przed zniszczeniem.

Wśród nich szczególną odwagę i poświęcenie cechowały członkowie zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Trzech z nich: Józef Tomczak, Stanisław Lakomy i Marian Koczowski, biorąc czynny udział w gaszeniu pożaru, uległo poważnym poparzeniom. Jeszcze przebywają oni w poznańskich szpitalach.

Za ich ofiarność i odwagę przyznano im Medale za Zasługi dla Pożarnictwa. Dekoracji w szpitalach dokonał wczoraj prezes Zarządu Oddziału Miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych — inż. Władysław Wesolowski. Przy dekoracji obecni byli także przedstawiciele Straży Pożarnych m. Poznania oraz Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego.

J. Tomczak, który 17 lat jest strażakiem — ochotnikiem otrzymał złoty medal, a dwaj pozostali, również długoletni członkowie OSP — srebrne. (a)

PROGRAM II: 16.30 — Wakacyjne piosenki — program rozrywkowy. TV czechosł.: 17.00 — „Jutro zacznie się dzisiaj”: 17.30 Mecz piłki nożnej Polska — NRF — repr. młodz.: 19.20 Dobranoc: 19.30 Monitor: 20.20 — „W cztery światła strony” rep. Stanisława Szware-Bronińskiego odc. 17 — „Nowa Gwinea II”: 21.15 — „Wspaniałości Wersalu” — muzyka francuska XVII wieku: 22.20 — 24 godziny: 22.30 — Program II proponuje.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.10 — TV Kurs Rolniczy: „Produkcja pasz i organizacja żywienia w gospodarstwie” cz. I: 8.45 — Przewidywania: 9.10 — Dla młodych widzów: TV Klub Śmiały — film „Mój przyjaciel Ben”: „Sport i zabawa” — progr. TV NR: 10.50 — Z cyklu „W cztery światła strony” — reportaż St. Szware-Bronińskiego — Kuba II: 11.40 — Dziennik: 12 — Sprawy z dziejów meczu piłki nożnej w ramach eliminacji do Mistrzostw Europy Polska — NRF: w przerwie ok. 12.45 — PKF: 13.45 — Przemiany: 14.45 — Z cyklu: „W starym kinie” — An drzej Munk II: 15.20 — Dla dzieci: „Mój tata jest żołnierzem” — konc. dziecięcych zespołów estradowych — program z cyklu: „Dzieci ludziom”: 16.10 — Spotkanie z Reziną Smendziąnką. Reż. B. Augustyniak: 17.05 — Wielka gra — teleturniej: 17.55 — Z cyklu „Piórkami i węglem”: 18.20 — „Piosenka dla Ciebie”: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — „Gildia” — fab. film USA: 21.50 — „Magazyn Sportowy”: 22.20-23.05 — „Galeria” — teksty J. Kofta, reż. O. Lipińska. Wykonawcy: K. Sienkiewicz, J. Żykin, D. Damiński, B. Łazuka.

PROGRAM II: 16.05 — Miasto najświeższe: z cyklu „Orientacje muzealne”: 16.40 — Kino Intersus: 17.05 — „Polawiające krabów” — fab. film japoński: 18.25 — Dyskusja o filmie dokumentalnym: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — Scena Prus: Bolesław Prus „Madzia w Iksynie”: w powieści „Emancypantki” tom II: 21.30 — Studio przebojów — program TV NR: 22.20 — „Laka na krosnach” — „W pracowni artysty”: 22.40 — Releksie na dobranoc.

W SD o rzemiośle i usługach

Plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu, zwołane w tych dniach, poświęcono głównie problemowi rzemiosła i usług.

Według danych z czerwca w naszym mieście działa 3.220 warsztatów indywidualnych, zatrudniających 9.590 osób. Znaczny to potencjał gospodarczy, zważywszy, że obroty w ubr. wynosiły blisko 847 mln. zł.

Zarówno potencjał jak i wysokie kwalifikacje zawodowe poznańskich rzemieślników stwarzają możliwości znacznego zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie usług i artykułów rynkowych. Rzecz w tym, aby te możliwości wykorzystywać najbardziej racjonalnie. Potrzebny jest zatem kompleksowy program rozwoju usług dla ludności. Który uwzględniłby wszystkich gestorów zarówno państwowych jak i spółdzielczych i indywidualnych. Program taki winien być tworzony w oparciu o dokładną znajomość rynku usług, a także uwzględniać warunki opłacalności tej działalności.

Opierając się na ostatnich dokumentach partyjno-rządowych, oraz projektowanej reorganizacji rzemiosła — zmierzających do zapewnienia pełnej stabilizacji drobnotowarowej w dziedzinie naszej gospodarki — Plenum MK SD sformułowało szereg zadań i wniosków pod adresem samorządu.

Niedzielnym przegląd wydarzeń

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz Dom Kultury Kolejarza zwanawia spotkanie dziennikarzy i publicystów w ramach przeglądu prasowego tygodnia. Inauguracyjny odczyt wygłosi red. Henryk Kollat z Telewizji Warszawskiej w dniu 10 bm, o godz. 11 w Domu Kultury Kolejarza, ul. Marchlewskiego 130/140. (na)

Od nowego roku

MPO przejmie wywóz rupieci

Co robić ze starymi, bezużytecznymi w domu rupieciami, starymi meblami, których nikt już nie chce kupić, niepotrzebnymi materacami i tym podobnymi zawalidrogami? Przeczynać na strychu tego typu przedmiotów, ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, nie wolno, wynieść na śmietnik też nie. Więc co robić? Takie pytanie zadaje sobie wiele osób.

Jak zapowiada dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, wkrótce skończy się tego typu kłopoty mieszkańców. W pierwszym kwartale przyszłego roku Przedsiębiorstwo podejmie się świadczenia nowych usług na rzecz mieszkańców. Będą one polegały na zbieraniu właśnie starych rupieci domowych. Wystarczy zatelefonować do MPO, a specjalna brigada przyjedzie pod wskazany adres i zabierze niepotrzebne rzeczy. Usługi te będą oczywiście odpłatne.

Trzeba dodać, że poznańska placówka jako pierwsza i jedyna w kraju zdecydowała się na świadczenie tego typu usług. (wn)

Sygnaliści czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30-15

Przed bloki mieszkaniowe przy ul. Pogodnej 72/76 spółdzielni Grunwald zwieziono górze piasku. Niestety, nie zabezpieczony niczym był wydobywany się do mieszkań nawet III pietra.
Od dwóch miesięcy zamknięta jest drogi przy ul. Dzierżyńskiego narożnik Gwardii Ludowej. Nie wiemy dlaczego, bowiem wywieziona jest zamazona, że nie z niej nie możemy odczytać — doznosza klienci.
Przy ul. Przemysłowej znajduje się oddział Urzędu Pocztowego, który winien być otwarty od godz. 6 rano. Tak przynajmniej w formie wywieziona. Byłam tam kilkakrotnie o godz. 6.30, 7, 7.30 nawet o 8.10 zawsze urząd był zamknięty — pisze czytelniczka.
Minęły 4 tygodnie od chwili kiedy rozkopano jezdnię na Osiedlu Piastowskim przy bloku nr 115-119. Złożono krawężniki i na tym... zakończono prace.
Pan Zygmunt Sz. 30 września br. chciał oddać w punkcie skupu makulatury Spółdzielni „Zbiórca” 400 kg makulatury. Odwieździł wszystkie punkty w tym mi. na perferiach. Był zamknięty. Tylko w jednym punkcie zastawiono wywiezienie informacja o zebraniu pracowników. Wydał nam się, że jeśli rzeczywiście było zebranie, to chociaż jeden punkt mógłby być tego dnia czynny.

i odpowiedzi

Przewlekający się remont w budynku nr 18b przy ul. Piękny ma być wewnątrz mieszkań zakończony do końca bm. Pozostałe roboty uzależnione są warunkami atmosferycznymi.
Prezydium DRN - Grunwald informuje, że prefabrykaty budowlane leżące przy bloku na skrzyżowaniu ul. Rutkowskiej i Kaszubska winna usunąć Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

INFORMUJEMY

„W mieście lewobrzeżnym” — to temat kolejnego spaceru niedzielnego 10 bm. na który zaprasza Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania. Zbiórka o godz. 10.15 w sali TMMP. St. Rynek 10. Prowadzi I. Berekowski.
Zebranie koła ZBOWiD Zegrze odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 11 w Szkole Podstawowej nr 64 przy ul. Obrotowej.
XX koncert z cyklu „Musica Viva” organizowany przez Filharmonię i Zrzeszenie Studentów Polskich — Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muzycznej „Pro Musica” odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w auli UAM.
Wwieczkie piosenka na trasie: Jankowa Dolna — Gniezno — urządziła Koło Miejskie PTTK. Zbiórka uczestników w niedzielę 10 bm. o godz. 7.30 na Dworcu Zachodnim z biletem do Jankowa Dolnego.
Kolejna projekcja filmów dokumentalnych i naukowo-popularnych odbędzie się w Muzeum Archeologicznym przy ul. Wodnej 27, w niedzielę 10 bm. o godz. 11. Słowo wstępne wygłosi mgr A. Prinke.